



JEZIORO TITICACA

OPRACOWAŁA: KSYMENA JASIEWICZ

**„A TY MNIE NA WYSPY SZCZĘŚLIWE ZAWIEŻ...
POKAŻ MI WODY OGROMNE I WODY CICHE...”**

(Konstanty Ildefons Gałczyński)

Titicaca, rozciągające się z północy na południe jezioro o łagodnie pofałdowanych brzegach, z którego toni wylaniają się malownicze wyspy... Patrząc na północ zobaczyć można, jak zachodzące słońce ostatnimi promieniami omiata Sierra. Gdy spoglądamy na wschód, naszą uwagę przykuje malownicza Kordyliera Królewska. Krajobraz mistyczny, sprawiający wrażenie, jakby stanowił początek i koniec nie tylko jakiejś cywilizacji, ale wręcz początek i koniec... czasu. To tutaj, zgodnie z legendą, Viracocha po potopie najpierw przynoszącym zagładę, a następnie odnawiającym ziemię – uno pachacuti – dokończył dzieło wielkiego stworzenia. To tutaj, na wyspy, przybył boski Inti, dając ziemi swe dzieci – pierwszych Inków. To tutaj, w czasach nam współczesnych, doświadczyć możemy wielowiekowej, a wciąż żywej tradycji.

Altiplano – płaskowyż, jeden z najbardziej rozległych w Andach, na pograniczu Peru i Boliwii, na wysokości 3300-3800 metrów n.p.m., „ojczyzna” jeziora Titicaca. Spora część akwenu, bo aż 2/3, należy do Peru. Do jeziora wpada ponad 20 rzek, wypływa – znajdując kres w jeziorze Poopó, tylko jedna¹.

Titicaca – najwyżej położone żeglowne jezioro świata, o powierzchni 8300 km² i głębokie na ponad 280 m, „ojczyzna” pływających wysp Indian Uros, przybyłych niegdyś w te okolice z głębokiej Selwy. Przez wody jeziora nie tylko przebiega

¹ Zdzisław Preisner: Peru. Bielsko – Biała 2008, s. 152.

międzynarodowy szlak żeglugowy, u jego wybrzeży znajdują się także wyjątkowe stanowiska archeologiczne². Warto wspomnieć, że przez długie lata dyrektorem żeglugi parowej na wodach Titicaca był Władysław Folkierski, polski inżynier ³ . Najważniejszymi portami są: Puno po stronie peruwiańskiej i Guaqui po stronie boliwijskiej. Szlak transportowy ma spore znaczenie dla pozbawionej dostępu do morza Boliwii – stanowi on część drogi wodnej wiodącej do Pacyfiku⁴. Titicaca to pewnie jedyne na ziemi miejsce, gdzie jednocześnie zapaść można na chorobę morską i chorobę wysokościową ⁵ ... Mieszkańcy Altiplano hodują lamy, alpaki, kozy, owce i bydło. Uprawiają kukurydzę, quinoę, pszenicę, ziemniaki i inne warzywa. Utrzymują się także z rybołówstwa i z turystyki.

Udając się nad Titicaca nie sposób ominąć Puno. Założyli je Hiszpanie w roku 1668 wokół osady powstałej przy kopalni srebra⁶. Miasteczko zbudowane na wysokości 3800 m n.p.m. stanowi swego rodzaju granicę językową i narodowościową między Indianami Aymara i Quechua. To leżąca na pograniczu z Boliwią stolica prowincji i ośrodek handlu wełną. Puno zachwyca wąskimi uliczkami, ciekawą zabudową i malowniczymi strojami jego mieszkańców. Indianie tych okolic

² Zdzisław Preisner, dz. cyt., s. 147; Peru (Cuda Świata) [red.:] Piotr Juszcak. Warszawa 2008, s. 62.

³ Barbara Radwańska: Peru. Śladami boga Słońca, s. 27 [W:] National Geographic Traveler, 2/3 (30): 2010, ss.: 18 – 35

⁴ Zdzisław Preisner, dz. cyt., s. 147.

⁵ Peru (Cuda Świata) [red.:] Piotr Juszcak, dz. cyt., s. 62.

⁶ Zdzisław Preisner, dz. cyt., s. 154.

odzwierciedlają wielowiekowe tradycje, tak charakterystyczne dla regionu Andów⁷.

Historia osadnictwa na tych ziemiach sięga kultury Tiahuanaco; po jej upadku ludność przeszła pod władzę plemion Colla i Lupaca. W połowie XV wieku ziemie nad Titicaca przejęli Inkowie. Dominacja nad tymi terenami nie należała do najłatwiejszych. Walki o przywództwo toczyły się w kontekście silnego dziedzictwa plemiennego. Obserwując same tylko wyspy można od razu zauważyć lokalną różnorodność kulturową. Nadbrzeżne stanowiska archeologiczne są dowodem na wczesne osadnictwo na tych ziemiach⁸. Można także zobaczyć tutaj zabytek znacznie późniejszego okresu i zgoła innej kultury, czyli okręt Yavari, powstały w Wielkiej Brytanii w roku 1862, który w czynnej służbie spędził ponad sto lat. Sześciu lat trzeba było, by w częściach został przewieziony nad Titicaca⁹.

Kolejną atrakcją jest cmentarzysko oddalone o 33 km na północ od Puno – Sillustani. Do dzisiaj otaczane jest przez Indian szacunkiem ze względu na pochowanych tam przodków. Wyrosło na wzgórzu, na półwyspie jeziora Umayo, w dobie kultury Colla. Sillustani, skąd rozciąga się niesamowita panorama Umayo i okolicy, „porastają” kamienne, wysokie nawet na 12 metrów wieże grobowe, zwane chullpas. Ich mury, wzniesione zazwyczaj z trachitu bądź bazaltu, rzadziej z adobe, grube zwykle na 80 cm, skrywają na wieczny spoczynek

⁷ Peru [red.:] Maryanne Blacker. Warszawa 2009, s. 145.

⁸ Rudolf H., Nocoń: Dzieje, kultura i upadek Inków. Wrocław 1958, s. 226.

⁹ <http://www.histarmar.com.ar/InfGral/Yavari.htm>

zmumifikowane, owinięte w całuny ciała¹⁰. Budowle mają kształt cylindryczny, chociaż ich podstawa bywa niekiedy kwadratowa. Budowle rozszerzają się ku górze, ich szczyty zwieńczone były gzymsem i przykryte pozorną kopułą. Żadna z tych wież nie posiada wejścia. Wnętrza wypełniają okruchy skalne przemieszane z gliną.

Do najwyższych budowli należą Chullpa del Lagarto, której średnica komory grobowej mierzy 16 m i tyle samo wysokości, i Chullpa del Intivatana, powstałe z ociosanych i zestawionych bez użycia zaprawy kamieni¹¹. Badania archeologiczne dowiodły, że mumie spoczywają nie tylko w samych wieżach, ale także w jaskiniach i niszach znajdujących się pod tymi budowlami. Chullpa del Lagarto – „Wieża Jaszczurki” – największa i zapewne najbardziej święta, skrywa najprawdopodobniej mumie najważniejszych dostojników¹². Z miejscem tym związane jest niespotykane odkrycie – w bezpośrednim sąsiedztwie Chullpa del Lagarto w roku 1971 znaleziony został niecodzienny skarb: ponad 500 przepięknie wykonanych w złocie przedmiotów przedstawiających ludzkie twarze, puchary ceremonialne, ozdoby. Jest to tym bardziej nietypowa sytuacja, iż pamiętać trzeba, że na tym terenie ludzie pojawili się już w

¹⁰ Ameryka Południowa [red.:] Katarzyna Szczypka. Warszawa 2008, s. 116.

¹¹ Maria Longhena, Walter Alva: Inkowie. Andy, złoto, geoglify. Warszawa 1999, s. 209.

¹²

<http://www.krajoznawcy.info.pl/wieze-grzebalne-%E2%80%9Echullpas-23825>

czasach konkwisty; w dosłownym znaczeniu słowa chodzili po skarbie leżącym na głębokości metra pod ich stopami...

Sillustani przejęte zostało przez kulturę Inca. Można w związku z tym zaobserwować zmiany w budownictwie – przejście od surowej techniki kamiennej wczesnego okresu Colla do wyrafinowanej obróbki kamiennej Inca. Najstarsze chullpas datuje się na IX i X wiek, późniejsze – to wiek XV. W sąsiedztwie chullpas znajdują się kamienne kręgi – najprawdopodobniej załączki niedokończonych grobów, chociaż niektórzy badacze nadają im znaczenie obserwatoriów astronomicznych¹³.

Islas Flotantes, jedyne w swym rodzaju miejsce, to pływające wyspy Indian Uro, niezmiernie wyjątkowej, ginącej już grupy etnicznej. Dzisiejsi Uros są nielicznymi potomkami dawnej ludności andyjskiej zasiedlającej niemałe obszary. Stopniowo zmuszani do wycofywania się, zasiedlili wody jeziora, budując trzcinowe wyspy. Jezioro porastają ogromne ilości trzciny, pośród której powycinano kanały dostosowane szerokością do żeglowania. Z powodu braku jakichkolwiek źródeł pisanych, historii tego plemienia nigdy nie poznamy. Uznają oni siebie za najstarszy naród na ziemi, istniejący jeszcze przed powstaniem słońca. Swój język określają mianem puquina¹⁴.

Siebie nazywają Kot-Suñ, czyli „Mieszkańcy Jeziora”. Jean Vellard, francuski etnolog, zanotował: „My inni, my mieszkańcy jeziora, my – Kot-Suñ, my nie jesteśmy ludźmi. Byliśmy tutaj wcześniej niż Inkowie, wcześniej niż Ojciec Nieba Tatiú stworzył

¹³ Maria Longhena, Walter Alva, dz. cyt., s. 209.

¹⁴ Mirosława Czerny: Śladami Inków. Warszawa 1985, s. 19.

ludzi, Ajmara, Keczua, Białych. Byliśmy tu nawet, zanim słońce zaczęło oświetlać ziemię... Już w czasach, kiedy ziemia była jeszcze w półmroku, gdy oświetlały ją tylko księżyc i gwiazdy... Wtedy, gdy Titicaca było znacznie większe niż dziś... Już wtedy żyli tu nasi ojcowie. Nie, my nie jesteśmy ludźmi... Nasza krew jest czarna, dlatego nie czujemy chłodu nocy na jeziorze... Nie mówimy językiem ludzi i ludzie nie rozumieją tego, co mówimy. Nasza głowa jest inna niż głowa innych Indian. Jesteśmy bardzo starzy, jesteśmy najstarsi... Jesteśmy Mieszkańcami Jeziora, Kot-Suñ. My nie jesteśmy ludźmi!”¹⁵.

Kot-Suñ wyodrębniają w swej historii dwie epoki. Pierwsza to czas przed pojawieniem się ludzi i słońca; to wtedy na Altiplano zbudowane zostało Tiahuanaco. Druga to czas po pojawieniu się ludzi i słońca; odtąd los nie sprzyjał Kot-Suñ. Decyzja o przeniesieniu się z lądu na wyspy powiązana była ściśle z prześladowaniami w toku walk o władzę. Uro to Indianie silni i niezależni, chociaż nie uniknęli mieszania krwi z sąsiednimi Aymara i innymi plemionami¹⁶. Najstarsi Uros pamiętają czasy, gdy po raz pierwszy nad jezioro zawitali biali turyści – rodzice Indian byli przekonani, że wrócili hiszpańscy konkwistadorzy i kazali uciekać swym dzieciom. Niestety, język puquina nie przetrwał. Ostatnia kobieta posługująca się nim zmarła w 1959 roku¹⁷.

¹⁵ Miloslav Stingl: *Czyciele gwiazd. Śladami zaginionych kultur peruwiańskich*. Warszawa 1985, s. 170.

¹⁶ Tamże, s. 170.

¹⁷ Peru (Cuda Świata) [red.:] Piotr Juszcak, dz. cyt., s. 64.

Uros charakteryzuje czarna niemal karnacja. Są bardzo skryci. Nie mieli zbyt dobrej opinii ze względu na sposób, w jaki żyli – byli niezbyt pracowici. Inca Roca, by skłonić ich do obowiązkowości i zmusić do pracy, nałożył na nich pchłą daninę – każdy Uro zobowiązany był raz w miesiącu przynosić trzciniową rurę napełnioną pchłami. Insekty niepotrzebne były nikomu, ale za pomocą tego prostego wybiegu Uros nie mogli próżnować¹⁸... W czasach hiszpańskiego panowania pracowali ciężko w kopalni srebra w Potosí. Niewielu żywych, niestety, powróciło do swych domów. To wtedy zostali ostatecznie zdziesiątkowani.

Podstawę ich egzystencji stanowi sitowie zwane totora. Wiązki tej trzciny, umiejętnie splatane i łączone ze sobą, tworzą rozległe wyspy, zakotwiczone przy brzegu, a w razie potrzeby – zdolne do wypłynięcia w głąb Titicaca. Wiek największej z nich ustala się na 160 lat. Totora to nie tylko budulec samych wysp. Trzciny używa się do budowy domów, postawionych na planie prostokątnym bądź okrągłym, przypominających namioty. To chaty pozbawione okien, z niewielkim otworem zastępującym drzwi¹⁹. Budowane były niegdyś jedynie z trzciny, dzisiaj dachy stanowi blacha lub eternit, jako że jest to materiał bardziej szczelny i trwały; dla zachowania tradycyjnego wyglądu przykrywany jest zazwyczaj trzcina²⁰. Totora służy też za opał, stosuje się ją do wytwarzania rękodzieła, a nawet stanowi

¹⁸ Siegfried Huber: Państwo Inków. Warszawa 1968, s. 49.

¹⁹ Zdzisław Preisner, dz. cyt., s. 163.

²⁰ Mieczysław Bieniek: Hajer na andyjskim szlaku. Warszawa 2015, s. 231.

pożywienie ²¹. Jest wykorzystywana do konstrukcji łodzi zwanych balsas de totora lub llamas. Są to łodzie „z sercem” – kadłub musi być stabilny, dlatego składa się z pięciu związanych snopów trzciny, z których środkowy nazywa się „corazón”²². Budowa tak unikalnych łodzi nie jest łatwa, Uros uczą się tego od dziecka. Wykonanie łodzi sporej wielkości trwa nawet rok. Balsy powstają na wyłączny użytek mieszkańców wysp²³.

Indianie Uro z pokolenia na pokolenie trudnią się rybołówstwem i polowaniami na ptactwo oraz wymianą barterową. Na ponad kilkudziesięciu wysepkach mieszka dzisiaj około 3500 ludzi. Spotyka ich krytyka z powodu komercjalizacji swej kultury. Zupełnie niesłusznie. Cywilizacja ta jest obecnie bardzo zagrożona z powodu pędu dzisiejszego świata, a jedynie fundusze pozyskane dzięki turystyce pozwalają na utrzymanie ich tożsamości kulturowej. Oferują nie tylko przejażdżkę łodzią z totory, ale także tradycyjne rękodzieło: dekoracyjne tkaniny, elementy stroju, ceramikę, ozdoby, gliniane figurki, naczynia i rzeźby. Wizyta na niejednej z wysp daje także możliwość zaobserwowania wyjątkowej codzienności egzystujących tam ludzi – suszenia i wędzenia ryb, konserwacji sieci rybackich, przygotowania posiłków, produkcji naczyń.

Na niektórych wyspach działają: szkoła, kościół, wieże widokowe, budki telefoniczne umożliwiające połączenie z całym niemal światem, poczta. Jest także dostęp do Internetu²⁴. Uros

²¹ Peru [red.:] Maryanne Blacker, dz. cyt., s. 150.

²² Roman Warszawski: Inicjacja. Kraków 1987, s. 62.

²³ Mieczysław Bieniek, dz. cyt., ss. 232-233.

²⁴ Barbara Radwańska, dz. cyt., s. 27.

dbają jednak o to, by turyści widzieli jak najmniej koniecznej współczesności, jaka zawitała na wyspy. Baterie słoneczne są tak montowane na dachach, by były niewidoczne dla zwiedzających, lampy z ogniwem fotowoltaicznym i agregatory są odpowiednio zamaskowane, podobnie jak anteny satelitarne czy motorówki. Dzięki temu turysta ma wrażenie, że przybywając na Islas Flotantes przenosi się w czasie wstecz o setki lat²⁵. Minusy życia na wyspach jednakże są. Odczuwają je bezlitośnie ich mieszkańcy – to chłód i wilgoć, powodujące chroniczny reumatyzm²⁶.

Amantaní jest wyspą jak najbardziej stałą, skalistą. Zamieszkiwana jest przez Indian zorganizowanych we wspólnoty, mówiących językiem ajmara. Domostwa łączy sieć ścieżek prowadzących w pola i w pastwiska²⁷. Nad wyspą górują dwa szczyty – Pacha Tata i Pacha Mama²⁸. Najważniejszą zaletą tego miejsca jest jego prostota. Życie toczy się spokojnie, mieszkańcy są samowystarczalni. Wszędzie widać przywiązanie do tradycji – począwszy od ubioru, poprzez wspólne świętowanie aż po sposób pracy. Indianie z Amantaní słyną z koszyków wyplatanych z trawy ichu oraz z grawerowania w kamieniu. Centrum wioski stanowi plac ze statuą ostatniego władcy Colla. Prowadzi stąd dróżka. Wiedzie na szczyt, gdzie na wysokości 4100 m n.p.m. wznoszą się kamienne pozostałości przedinkaskiej świątyni Pacha Tata – Ojca Ziemi, pana niebios i

²⁵ Mieczysław Bieniek, dz. cyt., s. 234.

²⁶ Barbara Radwańska, dz. cyt., s. 27.

²⁷ Ameryka Południowa [red.:] Katarzyna Szczyпка, dz. cyt., s. 117.

²⁸ Peru (Cuda Świata) [red.:] Piotr Juszcak, dz. cyt., s. 64.

miejsce najwyżej położonych, dających początek wiatrowi i deszczom. Dostęp do środka jest niemożliwy dla turystów – świątynia jest nadal czynna i przybysze nie mogą o niej wchodzić²⁹.

Wyspa Taquile – zwana w języku keczua Intika – jest lepiej zagospodarowana i posiada bardziej rozbudowaną ofertę dla turystów, zachowując równocześnie walory tradycji. Do centrum prowadzą wykute w skale schody, naliczyć można aż 500 stopni³⁰. Wyspa posiada od lat 90. ubiegłego wieku dostęp do prądu – używane jeszcze niedawno generatory zastąpione zostały bateriami słonecznymi³¹. Zamieszkała jest przez Indian żyjących w komunie – uzyskane ze sprzedaży dochody dzielone są między wszystkich obywateli. Mieszkańcy posługują się językiem keczua. Znani są z tekstyliów, a rękodziełem tym zajmują się głównie mężczyźni³². Często pierwszym, zaskakującym turystów widokiem jest szydełkujący Indianin. Warto wspomnieć, że wyspa ta najdłużej opierała się hiszpańskiej kolonizacji. Do dziś stosowany jest tutaj inkaski kodeks: „ama suwa, ama quella, ama llullaw” – „nie kradnij, nie bądź leniwy, nie kłam”. Nie ma na tej wyspie policji, a wszelkie waśnie rozwiązywane są przez przywódców³³. Dobrze oznaczona

²⁹ Ameryka Południowa [red.:] Katarzyna Szczypka, dz. cyt., s. 119.

³⁰ Barbara Radwańska, dz. cyt., s. 27.

³¹ Peru (Cuda Świata) [red.:] Piotr Juszcak, dz. cyt., s. 64.

³² Ameryka Południowa [red.:] Katarzyna Szczypka, dz. cyt., s. 120.

³³ Peru [red.:] Maryanne Blacker, dz. cyt., s. 150.

ścieżka prowadzi do punktu widokowego, z którego w pełni rozkoszować się można panoramą Titicaca.

Isla del Sol – Wyspa Słońca, znajdująca się po stronie boliwijskiej, jest skalista i pagórkowata, pocięta tarasami rolnymi. Największe osady to Yumani i Challapampa. Wyspa znana jest z legendy jako miejsce narodzin pierwszych Inków. Co roku uroczyste odtwarza się przejście Manco Capaca i Mamy Ocllo z wysp na stały ląd. Pierwotnie wyglądało to na pewno inaczej; dzisiaj balsa ciągnięta jest przez łódź motorową, a wokół kłębi się tłum fotoreporterów i turystów. Warto zobaczyć pozostałości labiryntu zwanego Chinkana i położoną nieopodal świętą skałę w kształcie pumy – Titi Qala. Po podboju inkaskim przekształcono ten obszar w punkt pielgrzymek o randze równej niemal wyroczni Pachacamac. W pobliżu znajduje się inne święte miejsce – skała Murokata, pochodząca prawdopodobnie jeszcze z okresu kultury Tiahuanaco³⁴. Niewiele dalej dostrzec można dwa odciski stóp, jakie pozostawiło Inti, kiedy zstąpiło na ziemię, by ofiarować ziemi Manco Capaca³⁵. Mama Ocllo, siostra Manco, pojawiła się na Isla de la Luna z woli bóstwa księżycowego, Mamy Quilla. Inkaskie schody łączą brzeg jeziora z położoną wyżej fontanną młodości zasilaną przez trzy źródła³⁶. Tuż obok znajduje się forteca Pillkukayna – najprawdopodobniej strażnica służąca do pilnowania Dziewic Słońca z Isla de la Luna, Wyspy Księżyca. To właśnie Aclla Huasi jest najważniejszym zabytkiem tej boliwijskiej wyspy. Główny plac odbudowano na początku

³⁴ Barbara Radwańska, dz. cyt., s. 27.

³⁵ Peru [red.:] Maryanne Blacker, dz. cyt., s. 150.

³⁶ Roman Warszawski, dz. cyt., s. 63.

drugiej połowy XX wieku, ma on około 30 sal usytuowanych wokół dziedzińca³⁷. Wyspa jest niewielka, zamieszkuje ją kilka rodzin Aymara i Quechua. Niegdyś, w czasach inkaskich, prawo wstępu na wyspę miał jedynie władca.

Nad Titicaca najlepiej wybrać się poza porą deszczową – czyli unikać okresu od października do maja. Dobrze jest pamiętać o ciepłej odzieży – w czasie europejskiego lata po drugiej stronie równika, a w szczególności w okolicy Puno, panuje chłód – temperatura spada nawet poniżej zera³⁸. Należy zastanowić się także nad czasem poświęconym na zwiedzenie wysp – standardowe oferty wycieczek są najprostszym i najtańszym sposobem, jednak nie dają możliwości dokładnego poznania życia na wysepkach. A warto! Mimo to, nawet pobieżne zwiedzenie jedynie wysp Uro, Amantaní i Taquile pozwala zrozumieć odmienność społeczności zamieszkujących Titicaca. Warto przywieźć z tych wysepki pamiątki; nie tylko po to, by przypominały nam pobyt w tak niezwykłym miejscu, ale głównie dlatego, że dochód z ich sprzedaży stanowi jedno z ważniejszych źródeł utrzymania mieszkańców. Może właśnie z tego powodu nie należy się targować, nawet kiedy zdajemy sobie sprawę z tego, że identyczne niemal towary na stałym lądzie są sporo tańsze. I pamiętajmy, że w dobrym tonie będzie podarowanie mieszkańcom czegoś użytecznego – w podziękowaniu za skromną, ale niezwykle serdeczną gościnę.

³⁷ Peru [red.:] Maryanne Blacker, dz. cyt., s. 150.

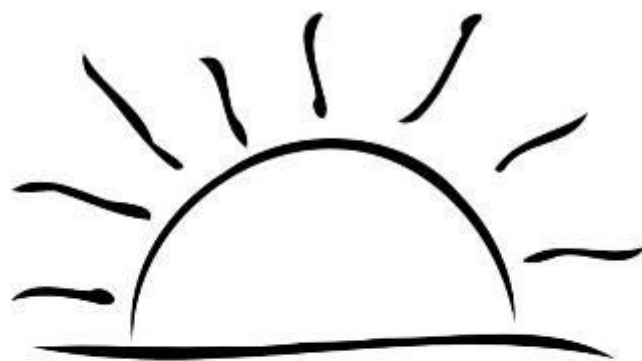
³⁸ Ameryka Południowa [red.:] Katarzyna Szczypka, dz. cyt., s. 121.

LITERATURA:

- Ameryka Południowa [red.:] Katarzyna Szczyпка. Warszawa 2008.
- Bieniek Mieczysław: Hajer na andyjskim szlaku. Warszawa 2015.
- Czerny Mirosława: Śladami Inków. Warszawa 1985.
- Huber Siegfried: Państwo Inków. Warszawa 1968.
- Longhena Maria, Alva Walter: Inkowie. Andy, złoto, geoglify. Warszawa 1999.
- Nocoń, Rudolf H.: Dzieje, kultura i upadek Inków. Wrocław 1958.
- Peru [red.:] Maryanne Blacker. Warszawa 2009.
- Peru (Cuda Świata) [red.:] Piotr Juszcak. Warszawa 2008.
- Preisner Zdzisław: Peru. Bielsko – Biała 2008.
- Radwańska Barbara: Peru. Śladami boga Słońca [W:] National Geographic Traveler, 2/3 (30): 2010, ss.: 18 – 35.
- Stingl Miloslav: Czyciele gwiazd. Śladami zaginionych kultur peruwiańskich. Warszawa 1985.
- Warszewski Roman: Inicjacja. Kraków 1987.
- <http://www.histarmar.com.ar/InfGral/Yavari.htm>
- <http://www.krajoznawcy.info.pl/wieze-grzebalne-%E2%80%99Echullpas-23825>
- Wiedza własna z trudnych obecnie do ustalenia źródeł.

Ebook dostępny jest na licencji:
Creative Commons Uznanie autorstwa -
Użycie niekomercyjne
- Bez utworów zależnych 3.0 Polska

Patronat:



Kochamy Peru

Podróże w krainie Inków